

O występku znieważenia Prezydenta RP



Michał Grudecki

Doktor nauk prawnych, adiunkt na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego.

✉ mgrudecki@us.edu.pl

<https://orcid.org/0000-0002-5185-3770>

About the Misdemeanour of Insulting the President of the Republic of Poland

In 2019, the Court of Appeals in Szczecin acquitted a perpetrator who insulted the President of the Republic of Poland with a poem. His act was characterized by a negligible degree of social harmfulness. It is important to answer a question whether the perpetration of the act being the basis for issuing the judgment in question exceeded the scope of normalization of the decoded norm under Article 135 § 2 of the Criminal Code, so was his act really unlawful. The article discusses the legitimacy of maintaining in Polish criminal law the increased protection of the dignity of the President.

Słowa kluczowe: Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, zniewaga, wolność wypowiedzi, prawo do krytyki, karygodność

Key words: President of the Republic of Poland, insult, freedom of speech, right to criticize, reprehensibility

[https://doi.org/10.32082/fp.4\(72\).2022.563](https://doi.org/10.32082/fp.4(72).2022.563)

*Bo pamięta poeta, zapamięta
też naród,
Wasze jady sączone bez
ustanku, dzień w dzień.
Bez szacunku dla funkcji, dla
symbolu, sztandaru...
Karlejcie pętaki, rośnie zaś
Jego cień!¹*

1. Wprowadzenie

Na mocy normy z art. 126 ust. 1 i 2 Konstytucji RP² Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej jest najwyższym przedstawicielem Rzeczypospolitej oraz gwarantem ciągłości władzy państwowej. Czuwa nad przestrzeganiem Konstytucji, stoi na straży suwerenności i bezpieczeństwa państwa oraz nienaruszalności i niepodzielności jego terytorium. Składając przed Zgromadzeniem Narodowym przysięgę,

1 M. Wolski, *Na śmierć Prezydenta Kaczyńskiego*, <https://www.salon24.pl/u/autorzygazetypolskiej/170038,na-smierc-prezydenta-kaczynskiego> (dostęp 10.12.2020).

2 Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r., Dz. U. nr 78, poz. 483 ze zm., zwana dalej Konstytucją RP.

zobowiązują się strzec godności Narodu, niepodległości oraz bezpieczeństwa Państwa Polskiego. Niezależnie od oceny jego roli ustrojowej, a tym bardziej oceny politycznej osoby, która piastuje urząd Prezydenta RP, można zaryzykować stwierdzenie, że uosabia on majestat naszego kraju³. W związku z tym przyjmuje się, że każdy atak skierowany na niego stanowi w jakimś stopniu napaść na bezpieczeństwo wewnętrzne bądź zewnętrzne Rzeczypospolitej⁴. Dlatego też przydaje mu się wzmocnioną ochronę prawnokarną przed wszelkiego rodzaju naruszeniami. Jednym z przejawów tej ochrony jest typ czynu zabronionego z art. 135 § 2 k.k.⁵, który penalizuje publiczną zniewagę Prezydenta RP.

Niniejszy artykuł poświęcony jest analizie przedmiotu ochrony oraz strony przedmiotowej typu czynu zabronionego z art. 135 § 2 k.k., ze szczególnym uwzględnieniem reguł postępowania z dobrem chronionym przez ten typ. Sytuacja wymaga zabrania głosu w dyskusji na temat obecnego zakresu kryminalizacji znieważenia Prezydenta RP oraz zasadności utrzymania w polskim prawie karnym wzmoczonej ochrony jego godności. Badania zostaną oparte na formalno-dogmatycznej metodzie analizy przepisu prawa.

3 Zob. A. Chorążewska, *Status Prezydenta RP na tle modeli ustrojowych głowy państwa w systemie parlamentarnym*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2014, t. 21, s. 773. Warto jednak podkreślić, że nie wszyscy zgadzają się z tym poglądem. I tak przykładowo K. Pachnik (*Glosa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 6 lipca 2011 r. sygn. akt P 12/09 wydanego w pełnym składzie*, „Przegląd Prawa Konstytucyjnego” 2012, nr 3, s. 299) zwraca uwagę, że Prezydent RP nie jest uosobieniem Rzeczypospolitej, a jedynie: „[...] przedstawicielem narodu wybranym w wyborach powszechnych przez tych obywateli, którzy zechcieli skorzystać z przysługującego im uprawnienia i oddać ważny głos w wyborach na tego kandydata, który uzyskał akceptację większości głosujących”.

4 G. Górka, *Prawnokarna ochrona Prezydenta Rzeczypospolitej*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2014, nr 3, s. 34. Odmiennie J. Kulesza, *Art. 135 [Czynna napaść, znieważenie Prezydenta]* (w:) M. Królikowski, R. Zawłocki (red.), *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz. Art. 117–221*, t. 1, Warszawa 2017, s. 137.

5 Ustawa z 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny, tj. Dz. U. 2020, poz. 1444.

W sprawie o sygnaturze II AKa 184/19⁶, na której w głównej mierze opierają się prowadzone rozważania, Sąd Apelacyjny w Szczecinie utrzymał w mocy wyrok sądu okręgowego uniewinniający sprawcę realizującego znamiona typu czynu zabronionego z art. 135 § 2 k.k., uznając, że jego zachowanie cechowało się znikomym stopniem społecznej szkodliwości. W pierwszej części publikacji zostanie dokonana ocena wspomnianego orzeczenia, zwłaszcza w kontekście problematyki reguł postępowania z dobrem, współokreślających zakres normowania każdej normy sankcjonowanej. Istotnym jest udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy sprawca czynu, będącego podstawą wydania omawianego wyroku, przekroczył zakres normowania normy dekodowanej z przepisu art. 135 § 2 k.k., a więc czy tak naprawdę jego czyn cechował się bezprawnością.

W drugiej części artykułu zostanie podjęta próba udzielenia odpowiedzi pytanie, czy w dzisiejszych czasach we właściwy sposób rozwiązana jest kolizja pomiędzy ochroną wolności słowa, a ochroną szacunku należnego organom konstytucyjnym, zwłaszcza Prezydentowi RP. Na potrzeby badań w tym zakresie sięgnąć należy między innymi do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 6 lipca 2011 r., P 12/09⁷, w którym Trybunał rozstrzygał zgodność z ustawą zasadniczą typu z art. 135 § 2 k.k.

Można postawić hipotezę, że brutalizacja języka debaty publicznej, o której wspomina także Sąd Apelacyjny w Szczecinie w swoim orzeczeniu, powoduje zmianę zakresu społecznej akceptowalności pewnych zachowań i tym samym powstanie nowych reguł postępowania z dobrami prawnymi takimi jak godność i cześć (w tym również godnością i czcią Prezydenta RP). Niezależnie zatem od konkluzji odnośnie do sensu utrzymywania wzmocnionej prawnokarnej ochrony godności głowy państwa w postaci typu z art. 135 § 2 k.k. jej zakres może ulec zmianie. Nie ma bowiem wątpliwości, że zmiana społecznej akceptowalności pewnych zachowań, za którą podąża przeobrażenie lub wykształcenie nowych reguł postępowania

6 Wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 19 września 2019 r., II AKa 184/19, cyt. wyżej.

7 Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 6 lipca 2011 r., P 12/09, cyt. wyżej.

z dobrem, powoduje zmianę zakresu kryminalizacji bez konieczności nowelizacji ustawy⁸.

2. Brak karygodności znieważenia Prezydenta RP w ocenie Sądu Apelacyjnego w Szczecinie

2.1. Znikomy stopień społecznej szkodliwości w przedmiotowej sprawie

Omawiany wyrok został wydany 19 września 2019 r. przez Sąd Apelacyjny (sygn. akt II AKa 184/19)⁹ w Szczecinie jako rozstrzygnięcie apelacji wniesionej przez prokuratora od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z 31 maja 2019 r. (sygn. akt III K 30/19). Sąd Apelacyjny utrzymał w mocy wyrok uniewinniający sprawcę P.J. od zarzucanego mu czynu – tego, że: „[...] w dniu 28 lipca

wego, zgodnie z którym ocena społecznej szkodliwości czynu, który realizuje znamiona typu z art. 135 § 2 k.k. powinna być oceną kompleksową, uwzględniającą wszystkie okoliczności opisane przez kwantyfikator z art. 115 § 2 k.k., a nie determinowaną rodzajem i charakterem dobra prawnego. Zdaniem szczecińskich sądów w krajach demokratycznych osoba pełniąca funkcje publiczne – w tym również głowa państwa – musi liczyć się z ostrzejszą formą krytyki, a wartości prestiżowej ich urzędu nie powinno się przydawać ochrony ponad rozsądną miarę, gdyż to cechuje systemy totalitarne bądź autorytarne, posiadające władze niepewne swej legitymacji. Według Sądu Apelacyjnego: „Sąd pierwszej instancji słusznie dał wyraz temu, że wartość dobra jakim jest cześć i godność Prezydenta, nie może być postrzegana w całkowitym



Brutalizacja języka debaty publicznej powoduje zmianę zakresu społecznej akceptowalności pewnych zachowań i tym samym powstanie nowych reguł postępowania z dobrami prawnymi, takimi, jak godność i cześć.

2018 r. podczas manifestacji związanej z przyjazdem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na inaugurację obozu harcerskiego w N. na terenie osiedla [...], publicznie znieważył Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, trzymając w sposób ogólnie widoczny karton z napisem zawierającym słowo wulgarnie, tj. o czyn z art. 135 § 2 k.k.”.

Lektura omawianego orzeczenia wskazuje na to, że Sąd Apelacyjny podzielił pogląd Sądu Okręgo-

oderwaniu od porządku ustrojowego państwa, albowiem dokonując wartościowania tego dobra w systemie demokratycznym, należy uwzględnić także ważki interes publiczny determinowany wymogami pluralizmu, tolerancji i otwartości”.

2.2. Ocena wulgarności użytego sformułowania oraz motywacja sprawy

Ważną kwestią, w świetle prowadzonych w artykule rozważań, była ocena sądu wulgarności słowa, którym oskarżony nazwał Prezydenta RP¹⁰. Sąd Apelacyjny

8 O. Sitarz, *Dobrowolna sterylizacja – czy czas na zmianę prawa?* (w:) W. Cieślak, M. Romańczuk-Gracka (red.), *Między stabilnością a zmiennością prawa karnego. Dylematy ustawodawcy*, Olsztyn 2017, s. 310.

9 Wszystkie cytaty oraz parafrazy bez podania źródła w niniejszym rozdziale pochodzą będą z omawianego wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie.

10 Słowem tym była „dupa”. L. Wójcik, „Nie prezydent, tylko d...”. *Sprawa umorzona*, <https://24kurier.pl/aktualnosci/wiadomosci/nie-prezydent-tylko-d-sprawa-umorzona/> (dostęp 07.12.2020).

zaaprobował ustalenia Sądu Okręgowego, zdaniem którego wulgaryzm ten, choć jest pogardliwym i znieważającym epitetem, określającym osobę niesamodzielną, nieporadną, ulegającą wpływowi innych, to na tle pozostałych, popularnych w języku polskim wulgaryzmów, niesie umiarkowany ładunek pejoratywności. Fakt ten, jak również okoliczności, w których miało miejsce samo zdarzenie (odosobnione miejsce, niewielka liczba demonstrantów i obserwatorów, nieduży napis na małym kawałku kartonu), powodował zdaniem Sądu Okręgowego, że: „[...] zachowanie oskarżonego nie niosło ze sobą realnego, bezpośredniego zagrożenia wyrządzeniem szkody w obszarze jakiegokolwiek istotnego dobra publicznego”.

Sąd Apelacyjny podkreślił słuszność odwołania się Sądu Okręgowego do poziomu panującego w Polsce dyskursu politycznego, w którym to – niezależnie od opcji politycznej – padają wypowiedzi wręcz haniebne. Kontekst ten powoduje, że wierszyk, w którym oskarżony zawarł znieważający epitet: „[...] nie rysuje się jako [zachowanie – MG] szczególnie obelżywe, natarczywe czy skrajnie bulwersujące”. Sądy zwróciły ponadto uwagę, że niski poziom kultury języka przedstawicieli świata polityki, jak również brak wzajemnego szacunku powoduje osłabienie wrażliwości społeczeństwa na treści znieważające i tym samym minimalizuje negatywne skutki związane z wulgarnością czy ponizaniem.

Sąd Okręgowy, a za nim aprobując Sąd Apelacyjny, dostrzegł, że motywacją sprawcy było pragnienie wyrażenia krytyki wobec sprawującego urząd Prezydenta RP, którego prezydentura była niezgodna z wizją prezydentury, posiadaną przez sprawcę. Sądy zauważyły, że prawo do posiadania własnych poglądów stanowi filar demokratycznego, pluralistycznego społeczeństwa, zaś: „[...] poglądy oskarżonego na porządek konstytucyjny, zasady demokracji, czy też określona wizja sprawowania urzędu Prezydenta RP, nie są irracjonalne, absurdalne, ani też odosobnione”.

2.3. Wolność wypowiedzi a znieważenie w ocenie Sądu Apelacyjnego

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, ocena wypełnienia znamion typu czynu zabronionego z art. 135 § 2 k.k. wymaga wyważenia prawa do wolności wypowiedzi (art. 54 ust. 1 Konstytucji RP) z kwestią godności osoby sprawującej najwyższy urząd w państwie. Sąd pierwszej instancji, opierając się na orzecznictwie Europej-

skiego Trybunału Praw Człowieka, uznał szerokie ramy krytyki osób pełniących funkcje państwowe, łącznie z możliwością posługiwania się wyrażeniami dosadnymi. Odrzucił jednakże dopuszczalność stosowania inwektyw w ramach prawa do krytyki, uznając słowo użyte przez sprawcę jako określenie nieporadności Prezydenta RP za pogardliwy – znieważający – epitet. Ustalenia te zaaprobował Sąd Apelacyjny.

Ostatecznie Sąd Apelacyjny nie dopatrzył się błędu Sądu Okręgowego w „[...] w zakresie wnioskowania, które doprowadziło do konstatacji, że czyn popełniony przez oskarżonego, nacechowany był znikomym stopniem szkodliwości społecznej i że okoliczności podmiotowe i przedmiotowe składające się na jego charakterystykę nie dostarczyły podstaw do uznania celowości i racjonalności stosowania wobec oskarżonego represji karnej”.

3. Pierwotna legalność znieważenia Prezydenta RP

3.1. Reguły postępowania z dobrem w strukturze przestępstwa

Zdaje się, że bez poważniejszych wątpliwości można zaakceptować powyższą argumentację oraz konkluzję szcześcińskich sądów, przyznając tym samym, że zachowanie sprawcy omawianego czynu cechowało się brakiem karygodności, a tym samym na mocy art. 1 § 2 k.k. nie mogło stanowić przestępstwa. Warto jednak spróbować pójść dalej oraz przeanalizować stan faktyczny, będący podstawą orzeczenia tak, by udzielić odpowiedzi na pytanie, czy w przedmiotowej sprawie zostały w ogóle wypełnione znamiona typu czynu zabronionego, a więc czy był on bezprawny. Niektóre sformułowania z uzasadnienia omawianego wyroku sądu apelacyjnego sugerują, że sąd ów przesądził brak przestępności czynu sprawcy już na wcześniejszym niż karygodność etapie prawnokarnego wartościowania.

W karnistyce nie jest obecnie odosobniony pogląd, zgodnie z którym znamiona typów czynów zabronionych uzupełniane są przez reguły postępowania z dobrem prawnym¹¹. W życiu codziennym nieustannie

11 Zob. chociażby P. Zawiejski, *Pojęcie przestępstwa i podziały czynów zabronionych* (w:) T. Dukiet-Nagórska (red.), *Prawo karne. Część ogólna, szczególnie i wojskowa*, Warszawa 2020,

mają miejsce zachowania, które naruszają bądź narażają na niebezpieczeństwo różne dobra prawne. W niektórych przypadkach nie jest jednak możliwe czy też opłacalne społecznie całkowite ich wyeliminowanie. Trzeba bowiem pamiętać o zasadzie proporcjonalności płynącej z przepisu art. 31 ust. 3 Konstytucji RP, na mocy której ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym pań-

stwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej albo wolności i praw innych osób, a ponadto nie mogą naruszać istoty wolności i praw. W związku z tymi regułami stanowi negatywne znamię każdego typu czynu zabronionego¹³. W piśmiennictwie przyjmuje się ponadto powszechnie, że katalogowych reguł nie ma charakteru wyłącznie normatywnego, a w ich skład wchodzić mogą również niezwerbalizowane zasady postępowania¹⁴. Instytucja reguł postępowania z dobrem pozwala realizować nakaz płynący z zasady proporcjonalności, aby nie pociągać



Wyznacza się zakres dozwolonego oddziaływania człowieka na dobro prawne, a następnie wypracowuje reguły postępowania z tym dobrem, których przestrzeganie pozwala zapobiec przekroczeniu owego zakresu.

stwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej albo wolności i praw innych osób, a ponadto nie mogą naruszać istoty wolności i praw.

W związku z powyższym, jak zauważa A. Zoll: „nie mogąc zakazać generalnie działalności narażającej na niebezpieczeństwo wartości społeczne, wprowadza się w zamian pewne reguły postępowania, które mają na celu ograniczenie tego niebezpieczeństwa do granic społecznie akceptowanych”¹². Wyznacza się zakres dozwolonego oddziaływania człowieka na dobro prawne, a następnie wypracowuje reguły postępowania z tym dobrem, których przestrzeganie pozwala zapo-

dobie przekroczeniu owego zakresu. Zachowanie się zgodnie z tymi regułami stanowi negatywne znamię każdego typu czynu zabronionego¹³. W piśmiennictwie przyjmuje się ponadto powszechnie, że katalogowych reguł nie ma charakteru wyłącznie normatywnego, a w ich skład wchodzić mogą również niezwerbalizowane zasady postępowania¹⁴. Instytucja reguł postępowania z dobrem pozwala realizować nakaz płynący z zasady proporcjonalności, aby nie pociągać

3.2. Analiza reguł postępowania z dobrem w postaci godności Prezydenta RP na podstawie omawianego orzeczenia Sądu Apelacyjnego w Szczecinie

Biorąc powyższe pod uwagę, należy zastanowić się nad kształtem obecnie panujących reguł postę-

s. 90; M. Grudecki, *Zgoda dzierzyciela dobra na nietypowe zachowania seksualne*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2019, z. 3(XXI), s. 92; M. Filipczak, *Odpowiedzialność karna a brak zagrożenia dla dobra prawnego przy przestępstwach abstrakcyjnego narażenia na niebezpieczeństwo*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Iuridica” 2017, nr 77, s. 53.

12 A. Zoll, *Odpowiedzialność karna lekarza za niepowodzenie w leczeniu*, Warszawa 1988, s. 13.

13 Jak pisze A. Zoll (tamże): „postępowanie zgodne z tymi regułami, jeśli nawet doprowadza do zniszczenia dobra, nie może być uznane za realizację znamion typu czynu zabronionego”.

14 O. Sitarz, J. Hanc, *Zabieg Kristellera w świetle przepisów prawa karnego*, „Prawo i Medycyna” 2017, nr 2(67), s. 59.

15 Zob. słowa M. Dąbrowskiej-Kardas (*Analiza dyrektywalna przepisów części ogólnej kodeksu karnego*, Warszawa 2012, s. 205): „[...] nie wszystkie zachowania naruszające dobra prawne mogą być uznane za naruszające normy je chroniące, ale tylko te, które nie mieszczą się w kategorii zachowań normalnie realizujących życie społeczne”.

powania z dobrem w postaci godności Prezydenta RP, jak również nad sensem utrzymywania wzmocnionej ochrony tych dóbr prawnych w porównaniu do ochrony godności zwykłego obywatela. Od treści reguł postępowania z dobrem zależy, czy miało miejsce nadważenie, czy też nie. Znaczenie ma obiektywna ocena pejoratywności określenia przez pryzmat norm panujących w całym społeczeństwie¹⁶ bądź w danym środowisku¹⁷, jak również i kontekst, w którym padła dana wypowiedź¹⁸ oraz relacje, które wiążą nadawcę oraz odbiorcę komunikatu¹⁹.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie w swoim wyroku kilkakrotnie, choć nie wprost, odniósł się do omawianej w tym punkcie problematyki. Zaaprobował on ustalenia Sądu Okręgowego, w myśl których dobro prawne w postaci godności Prezydenta RP nie może być wartościowane w oderwaniu od ważkiego interesu publicznego, determinowanego wymogami pluralizmu, tolerancji i otwartości. Może to oznaczać, że zdaniem sądu wymogi te współkształtują treść reguł

postępowania z dobrem prawnym w postaci godności głowy państwa.

W dalszej części orzeczenia wyraził pogląd, zgodnie z którym słowo „dupa” w zestawieniu z wieloma innymi, popularnymi w języku polskim i dużo bardziej ordynarnymi wulgaryzmami nie jest określeniem o znacznym ładunku pejoratywności²⁰. Zwrócił też uwagę na język debaty politycznej, w której przestrzeni panuje język daleki od szanującego dobre obyczaje.

Dodatkowo, choć nie uwypuklił tego w należyty sposób, Sąd Apelacyjny zasugerował, że czyn sprawcy motywowany był troską o porządek konstytucyjny w Rzeczypospolitej oraz godność urzędu Prezydenta RP. Można domniemywać, że prześmiewczy wierszyk, za pomocą którego wyraził krytykę oskarżony, stanowił wezwanie głowy państwa do zachowywania się w sposób samodzielny, niezależny od nikogo, dumny, a więc godny sprawowanego urzędu²¹. Można suponować, że zaprezentowanie wierszyka nie było dokonane w celu poniżenia Prezydenta RP, lecz wyrażenia dosadnej krytyki jego postępowania²². Warto w tym miejscu nawiązać do wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 1 lipca 1997 r. w sprawie Oberschlick przeciwko Austrii, w którym to Trybu-

16 Jak podkreśla W. Kulesza (*Zniesławienie i zniewaga. Ochrona czci i godności osobistej człowieka w polskim prawie karnym – zagadnienia podstawowe*, Warszawa 1984, s. 169), przepisy chroniące przed znieważeniem stanowią osłonę dla ludzkiej godności: „[...] przed takimi naruszeniami, które według zdeterminowanych kulturowo i powszechnie przyjętych ocen stanowią wyraz pogardy dla człowieka niezależnie od odczuć samego pokrzywdzonego”. Zob. też wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 28 maja 2013 r., II AKa 137/13, Lex nr 1331168: „Dla oceny bowiem, czy określone zachowanie stanowi zniewagę, istotne znaczenie ma obiektywna ocena tego zachowania, rozważenie jego społecznego odbioru przez pryzmat generalnie akceptowanych norm obyczajowych”. Tak również G. Górka, *Prawnokarna...*, s. 44.

17 Zob. M. Surkont, *Zniesławienie i znieważenie w polskim prawie karnym*, Gdańsk 1982, s. 71; W. Kulesza, *Zniesławienie...*, s. 172.

18 Warto zwrócić uwagę na pogląd wyrażony przez Sąd Apelacyjny w Gdańsku w wyroku z 30 stycznia 2002 r., II AKa 577/01, Lex nr 144336, zgodnie z którym: „w ramach krytyki, z pewnością jest bowiem dopuszczalne posługiwanie się słownictwem mocnym i wyrazistym, w innych warunkach mogących nawet stanowić przedmiot obrazy [wyróżnienie – MG]”.

19 Zob. W. Kulesza, *Zniesławienie...*, s. 174; wyrok Sądu Najwyższego z 7 października 2008 r., III KK 153/08, Lex nr 469432.

20 Koresponduje to z tezą głoszoną przez I.C. Kamińskiego (*Ochrona dobrego imienia głów państw obcych a swoboda wypowiedzi. Orzeczenie Trybunału w Strasburgu w sprawie Colombani i inni przeciwko Francji*, „Przegląd Prawa Europejskiego” 2003, nr 2(13), s. 33), zgodnie z którą kwalifikacja z art. 135 § 2 k.k. winna zostać ograniczona do: „[...] wyjątkowo poważnej, niesprobowanej i pozbawionej usprawiedliwienia obelgi, mogącej grozić bezpośrednią i rzeczywistą szkodą [...] istotnemu dobru publicznemu”.

21 „Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej jest podmiotem o szczególnej pozycji, która wynika zarówno z uwarunkowań historycznych, jak i aktualnego jego statusu ustrojowego, sytuujących go jako głowę państwa. To w nim chcemy widzieć uosobienie silnego i sprawnego państwa wszystkich obywateli, najwyższego reprezentanta, strażnika wszelkich najważniejszych wartości państwowych i społecznych wyznaczających nasze jestestwo, w razie potrzeby będącego arbitrem uosabiającym powagę urzędu i niekwestionowany autorytet”. (R. Krajewski, *Prawnokarna ochrona Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej*, Bydgoszcz 2015, s. 7).

22 Tak sugeruje nieznanzy autorowi z nazwiska ze względu na zasadę „ślepej recenzji” recenzent.

nał stwierdził, że można nazwać publicznie polityka określeniem obraźliwym w reakcji na jego skandaliczną wypowiedź, która stanowi swoiste zaproszenie do dyskusji²³. Kontekst użytego określenia ma więc niebagatelne znaczenie²⁴. W wyroku z 14 marca 2013 r. w sprawie EON przeciwko Francji Trybunał zaznaczył zaś, że wyrażenie krytyki za pomocą środka o charakterze satyrycznym podlega szczególnej ochronie przed ingerencją ze strony państwa²⁵. Nie można mieć wątpliwości, że w omawianej sprawie wierszyk zaprezentowany przez oskarżonego miał charakter satyryczny. Satyra zaś w oczywisty sposób porusza lub prowokuje społeczeństwo²⁶.

Wreszcie Sąd Apelacyjny za sądem pierwszej instancji stwierdził też, niejako w formie konkluzji, że: „[...] zachowanie oskarżonego nie niosło ze sobą realnego, bezpośredniego zagrożenia wyrządzeniem szkody w obszarze jakiegokolwiek istotnego dobra publicznego”²⁷. Stwierdzenie to jest kontrfaktyczne w odniesieniu do uniewinnienia ze względu na brak karygodności czynu. W przypadku braku wyrządzenia szkody (a co dopiero braku zagrożenia wyrządzeniem szkody) w obszarze jakiegokolwiek dobra publicznego – takim dobrem jest niewątpliwie cześć i godność Prezydenta RP jako głowy państwa – przypisanie realizacji znamion typu z art. 135 § 2 k.k. jest niemożliwe, a zatem czyn oskarżonego nie byłby bezprawnym. W takim wypadku sąd winien uniewinnić sprawcę

23 Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 1 lipca 1997 r., 20834/92, Lex nr 79634. Zob. ponadto na ten temat A. Krzywoń, *Prawnokarna ochrona głów państw i innych organów konstytucyjnych versus wolność wypowiedzi – polskie rozwiązania na tle europejskich*, „Europejski Przegląd Sądowy” 2013, nr 5, s. 20, 23.

24 W. Płowiec, *Wolność wypowiedzi a znieważenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z perspektywy Konstytucji RP i Europejskiej Konwencji Praw Człowieka* (w:) M. Urbańczyk, Ł.D. Bartosik, N. Zagórska (red.), *In Search of the Euro-Atlantic Doctrine of Freedom of Speech*, Poznań–Łódź 2019, s. 90. Zob. też wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 14 marca 2013 r., 26118/10, Lex nr 1288048.

25 Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 14 marca 2013 r., 26118/10, Lex nr 1288048.

26 Tamże.

27 Wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 19 września 2019 r., II AKa 184/19, cyt. wyżej.

na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. ze względu na brak godzenia przez jego zachowanie w dobro prawne.

Powyższe twierdzenie warto zestawić z tezą wygłoszoną przez Trybunał Konstytucyjny, zgodnie z którą „[...] «autorytet instytucjonalny udziela się piastunom określonych funkcji publicznych i odwrotnie», z czego należy wysnuć wniosek, iż lekceważenie piastuna może – choć niekoniecznie musi – być uznane za lekceważenie konstytucyjnego organu. Ocena musi być tu dokonywana przez właściwe organy *a casu ad casum*”²⁸. Czy zatem w omawianym stanie faktycznym, biorąc pod uwagę słowa szczecińskich sądów, zgodnie z którymi nie nastąpiło zagrożenie wyrządzenia szkody w obszarze jakiegokolwiek istotnego dobra publicznego, mieliśmy do czynienia z sytuacją naruszenia wyłącznie godności piastuna urzędu Prezydenta RP – Andrzeja Dudy – a nie samego konstytucyjnego organu głowy państwa?

Mając na względzie wszystkie powyżej zaprezentowane ustalenia Sądu Apelacyjnego, można pokusić się o tezę, iż sąd tym samym odczytał następującą regułę postępowania: „Wypowiedź może naruszać cześć i godność Prezydenta RP, o ile podyktowana jest ważnym interesem publicznym – troską o konstytucyjny porządek państwa oraz należyte sprawowanie najwyższego urzędu w państwie – a użyty w niej wulgarny zwrot posiada umiarkowany ładunek pejoratywności w porównaniu z językiem debaty publicznej”. Biorąc ten fakt pod uwagę, za błędną należałoby uznać przyjętą przez szczecińskie sądy podstawę prawną uniewinnienia oskarżonego. Zamiast powoływać się na art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k., zastosować winny art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k., gdyż czyn jako zgodny z regułą postępowania z dobrem nie wypełnił znamion typu czynu zabronionego z art. 135 § 2 k.k.

28 Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 21 września 2015 r., K 28/13, Lex nr 1799956. W odniesieniu do Prezydenta RP teza ta może być broniona z trudem, gdyż jak zauważają J. Piórkowska-Flieger i S. Patyra (*Przestępstwo zniewagi Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej*, „Prokuratura i Prawo” 2012, nr 3, s. 7–8): „[...] formuła bezpośrednich wyborów wzmacnia więź pomiędzy prezydentem a społeczeństwem, pozytywnie oddziałuje na autorytet głowy państwa, między innymi poprzez zwiększoną identyfikację personalną piastuna tego urzędu w społeczeństwie”.

W tym miejscu rodzi się pytanie, czy powyżej zaprezentowana – hipotetyczna, gdyż niemająca ostatecznie miejsca – decyzja o uniewinnieniu z powodu braku realizacji znamion typu czynu zabronionego byłaby prawidłowa. Można mieć bowiem wątpliwości, czy szcześcińskie sądy właściwie odczytały regułę postępowania z dobrem prawnym w postaci godności Prezydenta RP. Rozstrzygnięciu tych wątpliwości poświęcony jest następne punkty niniejszej publikacji.

4. Ratio legis art. 135 § 2 Kodeksu Karnego – wolność wypowiedzi versus ochrona godności Prezydenta RP

4.1. Przedmiot ochrony typu czynu zabronionego z art. 135 § 2 k.k. – uwagi ogólne

Zdaniem Stanisława Hoca: „wszelkie publicznie wygłaszane opinie, zdania, na temat osoby sprawującej urząd Prezydenta RP dotyczą nie jej osoby, lecz jako Prezydenta właśnie”²⁹. Prezydent RP ze względu na swój płynący z woli Narodu (wyborców, ale i także i tych, którzy w referendum w 1997 r. ratyfikowali Konstytucję RP) autorytet, niezależnie od posiadanych konstytucyjnych uprawnień, nie może być traktowany jako równy pozostałym konstytucyjnym organom czy nawet jako pierwszy z nich, lecz jako mąż stanu, uosabiający Majestat Rzeczypospolitej – jej ustrojowa emanacja³⁰. Skoro zniewaga skierowana jest

przeciwko temu, co dany człowiek przedstawia³¹, to znieważenie Prezydenta RP uderza w Naród Polski, który w szczególny sposób jest przez głowę państwa reprezentowany³².

Nie tylko w Polsce, lecz we współczesnych społecznościach demokratycznych głowę państwa traktuje się z odpowiednim szacunkiem, ze względu na to, iż symbolizuje ona majestat całego państwa i narodu³³. To na jej widok na baczność stają wojskowi, jak również przed nią pochyla się sztandary, oddając szacunek względem państwa, które jest dobrem wspólnym, a które ona reprezentuje³⁴. Przyjmując, że „[...] człowiek ma prawo wymagać od innych przeciętnej miary poszanowania, typowej przynajmniej dla pewnych środowisk [...]”³⁵, to ze względu na doniosłość funkcji prezydenckich, które płyną z ustawy zasadniczej, głowie państwa należy jest szczególnie szacunek³⁶. Stąd też godność i cześć Prezydenta RP mogą zostać uznane za dobra prawne wysoko pomieszczone w hierarchii dóbr prawnych, a ich prawnokarna ochrona winna być wzmocniona.

Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego publiczna zniewaga Prezydenta RP zakłóca ład i spokój społeczny, a nawet grozi zachwianiem bezpieczeństwa

wyżej. Przeciwno uznaniu Prezydenta RP za ustrojową emanację Rzeczypospolitej wypowiada się J. Kulesza, *Art. 135...*, s. 135.

31 M. Surkont, *Zniesławienie...*, s. 10.

32 Tak też zdecydowanie pisze S. Hoc, *Ochrona Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w nowym Kodeksie karnym*, „Wojсковy Przegląd Prawniczy” 2000, nr 1(213), s. 8: „Kto obraża Prezydenta obraża Naród”.

33 S. Hoc, *Przestępstwa...*, s. 131. Por. też A. Ramdan, *Controversy over the Offense of Insulting the President/Vicepresident in Draft of Criminal Code. An Analysis of Constitutional Court Decision Number 013-022/PUU-IV/2006*, „Jurnal Yudisial” 2020, nr 2(13), s. 257–258.

34 S. Hoc, *Przestępstwa...*, s. 131, 139.

35 M. Surkont, *Zniesławienie...*, s. 72.

36 Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 6 lipca 2011 r., P 12/09, Lex nr 963599. Odmienne, uznając, że nie jest uprawnione obejmowanie tego organu władzy wykonawczej odrębną w porównaniu do pozostałych ochroną, twierdzą J. Kulesza (*Komentarz...*, s. 138) czy L. Garlicki („*Pov-con*” przed Trybunałem w Strasburgu, „*Studia Iuridica Lublinensia*” 2014, nr 22, s. 572).

29 S. Hoc, *Przestępstwa...*, s. 133. Odmienne twierdzi A. Krzywoń (*Prawnokarna...*, s. 24), uznając, że „[...] w przypadku krytycznych i obraźliwych stwierdzeń wypowiedzianych w ramach dyskursu politycznego – będzie można w miarę łatwo odróżnić zarzuty kierowane *ad personam* do polityka pełniącego tę funkcję od opinii adresowanych wobec samego urzędu Prezydenta RP”.

30 Tak trafnie R. Krajewski, *Prawnokarna...*, s. 7. Stąd też w doktrynie pojawiają się głosy, że typizacje, których przedmiotem ochrony są dobra prawne związane z osobą Prezydenta RP, nawiązują do znanej w prawie rzymskim konstrukcji *crimen laese maiestatis* czy zbrodni obrazu majestatu królewskiego. O szczególnej pozycji ustrojowej Prezydenta RP jako reprezentanta Narodu, wynikającej z jego silnej legitymacji demokratycznej piszą J. Piórkowska-Flieger, S. Patyra, *Przestępstwo...*, s. 7–8. Zob. też R. Krajewski, *Prawnokarna...*, s. 13; S. Hoc, *Przestępstwa...*, s. 9; wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 6 lipca 2011 r., P 12/09, cyt.

państwa przez osłabienie pozycji jego głowy na arenie międzynarodowej³⁷. Jak każdy przepis, który chroni godność, a co za tym idzie autorytet konstytucyjnego organu, typ z art. 135 § 2 k.k. chroni również ubocznie prawidłowe i efektywne funkcjonowanie urzędu Prezydenta RP³⁸. Ingerencja w wolność słowa jest więc uzasadniona koniecznością ochrony bezpieczeństwa państwa i porządku publicznego³⁹.

Wolność wypowiedzi nie może być w demokratycznym państwie prawa niczym nieograniczona. Należy bowiem pamiętać, że mowa nienawiści, której składnikiem jest zniewaga, napędza w wielu przypadkach

37 Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 6 lipca 2011 r., P 12/09, cyt. wyżej. Trybunał zwrócił bowiem uwagę, że „[...] poczucie własnej godności i posiadanie autorytetu jest jednym z niezbędnych warunków efektywnego wykonywania funkcji konstytucyjnie przypisanych głowie państwa”. Warto też zwrócić uwagę na słowa M. Surkonta (*Zniesławienie...*, s. 9), zgodnie z którymi ochrona godności ludzkiej m.in. przed zniewagą służy utrzymaniu ładu społecznego i zapewnienia zgodnego oraz spokojnego współżycia.

38 Zob. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 21 września 2015 r., K 28/13, cyt. wyżej. Takiej interpretacji sprzeciwia się J. Kulesza (*Art. 135...*, s. 141), pisząc, że jeśli zniewaga miałyby wpływać na prawidłowe funkcjonowanie organu, to należałoby go ocenić jako słaby element w systemie. J. Kulesza (tamże) dodaje ponadto, że autorytet i szacunek wobec konstytucyjnych organów nie może być w demokratycznym państwie prawa wymuszony za pomocą „bagnetu” prawa karnego. Krytycznie odnośnie do tej argumentacji Trybunału Konstytucyjnego wypowiada się również A. Krzywoń, *Prawnokarna...*, s. 24. Zaś W. Mojski (*Prawnokarne ograniczenia wolności wypowiedzi w polskim porządku prawnym. Analiza wybranych przepisów*, „*Studia Iuridica Lublinensia*” 2009, nr 12, s. 185) uważa, że szczególna prawnokarna ochrona głowy państwa ma jedynie wymiar symboliczny.

39 Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 6 lipca 2011 r., P 12/09, cyt. wyżej. Ponadto według Trybunału: „[...] dobra zidentyfikowane jako podlegające ochronie w art. 135 § 2 k.k. mieszczą się w katalogu «celów prawowitych» zawartym w art. 10 ust. 2 Konwencji, a doniosłość tych dóbr oraz możliwość miarkowania kary wymierzanej za przestępstwo w zniewagi Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej [...], wspierana dodatkowo sposobem stosowania tych przepisów w orzecznictwie polskich sądów karnych, dowodzi spełnienia konwencyjnych wymogów dopuszczalności ograniczeń swobody wypowiedzi”.

falę hejtu. Ta zaś prowadzić może do dużo przemocy nie tyle werbalnej, co fizycznej, przejawiającej się chociażby czynną napaścią, czy nawet zamachem na życie. Nie można nigdy zapomnieć o zabójstwie Prezydenta II RP Gabriela Narutowicza. Od tego zdarzenia minęło już prawie sto lat, lecz upływ czasu nie spowodował dużej zmiany polskiej kultury politycznej. Trafnie wskazuje Rafał Krajewski, że przypadek ten pokazuje, do czego prowadzi nienawiść polityczna, skierowana przeciwko Prezydentowi RP⁴⁰.

Za uboczny przedmiot ochrony typu z art. 135 § 2 k.k. może więc zostać uznane bezpieczeństwo wewnętrzne i zewnętrzne Rzeczypospolitej, ponieważ każdy atak na głowę państwa godzi w większym bądź mniejszym stopniu w cały kraj⁴¹. Świadczy o tym umieszczenie omawianego typu w rozdziale grupującym przestępstwa przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej⁴².

4.2. Problemy z zakresem prawnokarnej ochrony Prezydenta RP

Mając na względzie szczególny charakter dóbr prawnych, chronionych przez art. 135 § 2 k.k., warto podzielić zarzut stawiany przez Teresę Dukiet-Nagórską, dotyczący pomieszczenia przez ustawodawcę we wska-

40 R. Krajewski, *Prawnokarna...*, s. 112.

41 K. Wiak, *Ochrona Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w Kodeksie karnym*, „*Teka Komisji Prawniczej PAN Oddział w Lublinie*” 2019, t. 12, s. 332, 335; G. Górka, *Prawnokarna...*, s. 34; R. Krajewski, *Prawnokarna...*, s. 114 czy dawniej W. Makowski, *Zbrodnie stanu*, Warszawa 1923, s. 29. Poglądowi temu sprzeciwiają się J. Kulesza (*Art. 135...*, s. 137) oraz K. Pachnik (*Glosa...*, s. 299). Również Europejski Trybunał Praw Człowieka (wyrok z 22 lutego 2005 r. w sprawie Pakdemirli przeciwko Turcji, 35839/97, Lex nr 272279) opowiedział się przeciwko temu argumentowi.

42 Na taki argument z wykładni systemowej powołują się także J. Piórkowska-Flieger, S. Patyra, *Przestępstwo...*, s. 6. Zdaniem W. Makowskiego (*Zbrodnie...*, s. 9) w przypadku jakiegokolwiek ataku na Prezydenta RP, przedmiotem przestępstwa jest również i sama Rzeczypospolita, „[...] dotknięta w osobie człowieka, powołanego do jej symbolizowania”. Można oczywiście znaleźć głosy przeciwne, wskazujące, że w republice interesy państwa nie mogą być łączone z osobą jego głowy, jak może dziać się w monarchii. (zob. A. Ramdan, *Controversy...*, s. 257).

zanym przepisie znamienia modalnego „publicznie”⁴³. Autorka słusznie zwraca uwagę, że Prezydent RP reprezentuje swoją osobą państwo polskie przez cały czas, niezależnie od tego, czy występuje publicznie i czy w ogóle podejmuje jakiegokolwiek działania związane z wykonywaniem swojego urzędu⁴⁴. Fakt ten uwypuklił także Trybunał Konstytucyjny, uznając, że Prezydent RP jest najwyższym przedstawicielem Rzeczypospolitej – uosobieniem jej majestatu – niezależnie od okoliczności, miejsca i czasu⁴⁵. Należy zatem stwierdzić, że okoliczność modalna zawarta w art. 135 § 2 k.k. w sposób niekorespondujący z charakterem dobra prawnego,

Biorąc jednak uwagę powyższy fakt, że Prezydent RP nieustannie reprezentuje sobą państwo polskie, można zaryzykować tezę, iż niepubliczne go znieważenie może być kwalifikowane za art. 226 § 1 k.k., ponieważ przez całą kadencję swoim jestestwem pełni obowiązki służbowe. Kwalifikacja taka będzie jednak możliwa tylko wówczas, gdy zniewaga dokonana zostanie w związku z pełnieniem urzędu – przykładowo sprawca znieważy Prezydenta RP tylko dlatego, że jest on Prezydentem RP bądź też ze względu na podjęte przez niego w ramach obowiązków służbowych niewłaściwe decyzje⁴⁹.

Każdy atak na głowę państwa godzi w większym bądź mniejszym stopniu w cały kraj.

podlegającego ochronie w tym typie, ogranicza jego prawnokarną ochronę⁴⁶. Szerszą prawnokarną ochronę godności głowy państwa zapewniał w tym zakresie typ z art. 125 § 2 Kodeksu karnego z 1932 r.⁴⁷, który penalizował uwłaczanie czci i powadze Prezydenta RP, niezależnie od okoliczności modalnych⁴⁸.

Warto również zwrócić uwagę na pewną systemową niespójność w związku z wzajemną relacją typów z art. 135 § 2 k.k. oraz z art. 226 § 3 k.k. Oceniając tę relację, Trybunał Konstytucyjny podkreślił, że typ z art. 226 § 3 k.k. chroni „[...] autorytet należny takim organom, a tym samym zapewnia prawidłowe funkcjonowanie powyższych instytucji”⁵⁰, typ z art. 135 § 2 k.k. dodatkowo obejmuje zaś ochroną porządek publiczny i bezpieczeństwo państwa, ponieważ Prezydent RP pełni w tym zakresie szczególną rolę pośród innych organów konstytucyjnych. Akceptując taką wykładnię dotyczącą przedmiotu ochrony⁵¹, należy zastanowić się, czy rzeczywiście ochrona Prezydenta RP na gruncie typu z art. 135 § 2 k.k. jest szersza niż gwarantowana przez typ z art. 226 § 3 k.k., a ponadto, czy spełnia

43 T. Dukiet-Nagórska, *Prawnokarna ochrona Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej* (w:) P. Hofmański, K. Zgrzyzek (red.), *Współczesne problemy procesu karnego i wymiaru sprawiedliwości. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Kazimierza Marszala*, Katowice 2003, s. 56 i nast.

44 Tamże, s. 57–58. Również R. Krajewski (*Prawnokarna...*, s. 96) podnosi, że każda zniewaga godzi w autorytet urzędu Prezydenta RP.

45 Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 20 maja 2009 r., Kpt 2/08, Lex nr 493282.

46 Można wprawdzie poszukiwać uzasadnienia takiej decyzji ustawodawcy, jak czynią to J. Piórkowska-Flieger i S. Patyra (*Przestępstwo...*, s. 10), pisząc, że dopiero publiczne znieważenie Prezydenta RP niesie ze sobą ryzyko osłabienia jego autorytetu.

47 Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 11 lipca 1932 r. – Kodeks karny, Dz. U. nr 60, poz. 571.

48 Pominąć należy tutaj oczywisty fakt generalnie szerszej prawnokarnej ochrony czci Prezydenta RP w Kodeksie Makarewicza ze względu na posłużenie się przez ustawo-

dawcę znamieniem czasownikowym „uwłacza czci i powadze” zamiast „znieważa”. Uwłaczanie czci i powadze obejmuje zachowanie lekceważące, a nawet tylko nieprzyzwoite. Zob. wyrok Sądu Najwyższego z 7 października 1935 r., II K 1703/35, Lex nr 373136.

49 Tak też J. Piórkowska-Flieger, S. Patyra, *Przestępstwo...*, s. 9.

50 Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 6 lipca 2011 r., P 12/09, cyt. wyżej.

51 Należy być świadomym zdań odrębnych – np. J. Kulesza, *Komentarz...*, s. 137.

przesłankę konieczności ingerencji, płynącą z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP. Analizie tej poświęcony jest następny podpunkt niniejszego artykułu.

4.3. Relacja między typem z art. 135 § 2 k.k. a typem z art. 226 § 3 k.k. ze szczególnym uwzględnieniem przesłanki konieczności ingerencji

Zgodnie z wyływającą z pomieszczonej w art. 31 ust. 3 Konstytucji RP zasady proporcjonalności przesłanką konieczności ingerencji, określone środki prawnokarne mogą zostać użyte w celu ochrony danego dobra prawnego tylko wówczas, gdy cel ten nie może zostać osiągnięty przy zastosowaniu innej, mniej dolegliwej ingerencji w prawa i wolności obywatelskie⁵². Ową mniej dotkliwą ingerencją może być instrumentarium innej gałęzi prawa bądź też rozwiązanie oferowane przez daną gałąź prawa, na której głębsza ingerencja ma dopiero nastąpić⁵³. Należy rozważyć, czy w odniesieniu do typu z art. 135 § 2 k.k. instrumentu takiego nie stanowi typ z art. 226 § 3 k.k. Taka jest też konkluzja Jana Kuleszy, zdaniem którego art. 135 § 2 k.k. nie powinien być stosowany, jako niemożliwy do pogodzenia z konstytucyjną zasadą poszanowania wolności jednostki, znieważenie Prezydenta RP winno zaś zostać kwalifikowane z art. 226 § 3 k.k.⁵⁴ Jego zdaniem bowiem brak jest podstaw do traktowania głowy państwa inaczej niż jako elementu systemu organów władzy wykonawczej⁵⁵.

Aby rozstrzygnąć zarysowaną powyżej wątpliwość, należy przyjrzeć się bliżej dobrom prawnym chronionym przez oba typy. Przyjmując, że przedmiotem ochrony typu z art. 226 § 3 k.k. jest powaga, godność, autorytet, jak również prawidłowe funkcjonowanie organów konstytucyjnych, można dojść do wniosku, iż obejmuje on również te same dobra prawne, co typ z art. 135 § 2 k.k. Konkluzję tę można uzyskać tak samo uznając, że typ z art. 135 § 2 k.k. chroni bezpieczeństwo wewnętrzne i zewnętrzne państwa. Owo bezpieczeństwo może być bowiem potraktowane

jako uboczny przedmiot ochrony typu z art. 226 § 3 k.k., jeśli przyjmie się forsowaną przy analizie typu z art. 135 § 2 k.k. tezę, zgodnie z którą naruszenie godności i autorytetu organu konstytucyjnego Rzeczypospolitej powodować może osłabienie pozycji kraju na arenie międzynarodowej.

Warto też zwrócić uwagę, że typ z art. 226 § 3 k.k. zapewnia szerszą ochronę wszystkim konstytucyjnym organom Rzeczypospolitej (w tym głowie państwa) niż typ z art. 135 § 2 k.k. samemu Prezydentowi RP, ponieważ zakazuje on nie tylko ich znieważania, ale i poniżania. Poniżenie organu w doktrynie prawa karnego interpretowane jest jako szczególnie rodzaj pomówienia, a więc działania zmierzającego do obniżenia autorytetu tegoż organu w odbiorze społecznym (stworzenia niekorzystnego wizerunku) za pomocą zwrotów o większym ładunku emocjonalnym – upokarzających, poniewierających⁵⁶. Jest to, na co zwraca uwagę R. Krajewski, swego rodzaju niespójność legislacyjna⁵⁷.

4.4. Argumenty przeciw szczególnej prawnokarnej ochronie Prezydenta RP przed znieważeniem

W piśmiennictwie i orzecznictwie można spotkać się nie tylko z argumentami przemawiającymi za pozostawieniem wzmocnionej prawnokarnej ochrony Prezydenta RP przed znieważeniem. Niektórzy reprezentanci doktryny przyjmują, że ochrona dobrego imienia osób pełniących funkcje publiczne winna być słabsza niż w przypadku tych, którzy nie muszą działać na rzecz społeczeństwa i tym samym podlegać ocenie przez jego członków⁵⁸. Ich zdaniem głowa państwa nie powinny cieszyć się wzmocnioną prawnokarną ochroną przed zniewagą, ponieważ stanowi to relikw z czasów występowania *crimen laesae maiestatis*, ograniczający swobodę debaty publicznej, w której dopuszczalne jest

56 J. Lachowski, *Art. 226 [Znieważenie funkcjonariusza]* (w:) M. Królikowski, R. Zawłocki (red.), *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz. Art. 222–316*, t. 2, Warszawa 2017, s. 80; R. Krajewski, *Przestępstwo znieważenia lub poniżenia konstytucyjnego organu Rzeczypospolitej Polskiej*, „Studia z Zakresu Prawa, Administracji i Zarządzania” 2016, t. 9(24), s. 11.

57 R. Krajewski, *Przestępstwo...*, s. 115.

58 S. Hoc, *Przestępstwa przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej*, Opole 2002, s. 133; A. Krzywoń, *Prawnokarne...*, s. 20.

52 Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 25 lutego 1999 r., K 23/98, Lex nr 36178; wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 22 września 2005 r., Kp 1/05, Lex nr 165333.

53 J. Kulesza, *Art. 135...*, s. 139.

54 Tamże.

55 Tamże.

posłużenie się inwektywami⁵⁹. Jak zauważa S. Hoc, granice dopuszczalnej krytyki wobec polityków są szersze niż w stosunku do osób prywatnych – muszą więc oni posiadać większy zakres tolerancji odnośnie do ingerencji w ich godność oraz cześć, „[...] zwłaszcza, jeśli sami wypowiadają się w sposób dający powody do krytyki”⁶⁰. Przede wszystkim politycy wybierani w wyborach powszechnych na eksponowane stanowiska państwowe powinni cechować się „grubą skórą”, gdyż świadomie wkraczają w sferę życia publicznego, godząc się z faktem, że są od tego momentu wystawieni

zwłaszcza wypowiadający publicznie kontrowersyjne tezy, muszą liczyć się z możliwością szerszej krytyki niż osoby prywatne. Nazwanie polityka obraźliwym określeniem (w przedmiotowej sprawie było nim niemieckie słowo *trottel*, które można przetłumaczyć jako dureń/idiota) nie stanowi nieuzasadnionego ataku osobistego wówczas, jeżeli zostało dokonane w ramach politycznej dyskusji wywołanej zachowaniem tegoż polityka, który chwalił niemieckich żołnierzy w czasie II wojny światowej, twierdząc, że walczyli oni o wolność i pokój. Europejski Trybunał Praw Człowieka w omawianym

Funkcjonariusz publiczny ze względu na jego rolę społeczną nie może być pozbawiony prawnej ochrony swej godności w sytuacji „jałowej zniewagi”

pod ostrze krytyki, stanowiącej immanentny element państw demokratycznych⁶¹. Podnosi się jednocześnie, że funkcjonariusz publiczny ze względu na jego rolę społeczną, nie może pozostać pozbawiony prawnej ochrony swej godności w sytuacji „jałowej zniewagi”, czyli obiektywnie znieważających adresata obraźliwych zwrotów⁶².

Warto w tym miejscu szerzej nawiązać do wspomnianego już wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 1 lipca 1997 r. w sprawie Oberschlick przeciwko Austrii⁶³. Zdaniem Trybunału politycy,

wyroku skonkludował, że publiczne określenie polityka idiotą może go znieważać, aczkolwiek nie jest to reakcja nieproporcjonalna w stosunku do oburzenia wywołanego przez słowa pokrzywdzonego.

Europejski Trybunał Praw Człowieka podążył linią orzecniczą zaprezentowaną powyżej w wyroku z 14 marca 2013 r. w sprawie EON przeciwko Francji⁶⁴. Trybunał stwierdził, że „[...] wykorzystując na własny rachunek ostre sformułowanie [chodziło o zwrot «Casse toi pov’con», który można przetłumaczyć «Spieprzaj, ty żałosny fiucie» – MG], wypowiedziane wcześniej przez samego prezydenta pozwanego Państwa, powszechnie zrelacjonowanego w mediach, a następnie skrytykowanego i skomentowanego przez szeroką publiczność w sposób humorystyczny, skarżący zdecydował się na wyrażenie swej krytyki za pomocą środka stanowiącego rodzaj satyrycznej impertynencji”⁶⁵. Powtórzona została też argumentacja dotycząca konieczności wykazywania się przez polityków większą tolerancją na krytykę oraz ocenę każdego wypowiedzanego przez nich słowa. W tym

59 Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 28 września 2000 r., 37698/97, Legalis nr 134992; Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 25 czerwca 2002 r., 51279/99, Legalis nr 109116.

60 S. Hoc, *Przestępstwa...*, s. 133. Jak wskazuje I.C. Kamiński (*Ochrona...*, s. 31), otwartość życia publicznego powinna powodować uodpornienie osób pełniących funkcje publiczne, a tym samym wystawiających się na komentarze i krytykę bardziej niż zwykli obywatele.

61 A. Krzywoń, *Prawnokarna...*, s. 20.

62 A. Krzywoń, *Prawnokarna...*, s. 20; L. Garlicki, „Pov-con”..., s. 567.

63 Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 1 lipca 1997 r., 20834/92, Lex nr 79634, cyt. wyżej.

64 Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 14 marca 2013 r., 26118/10, Lex nr 1288048, cyt. wyżej.

65 Tamże.

stanie faktycznym Trybunał ostatecznie skonkludował, że „[...] zastosowanie sankcji karnej przez właściwe władze było nieproporcjonalne do realizowanego celu, a tym samym nie było niezbędne w demokratycznym społeczeństwie”⁶⁶.

5. Szczególna ochrona godności Prezydenta RP vs wolność wypowiedzi – stanowisko własne

Faktem jest postępująca brutalizacja języka potocznego oraz języka debaty publicznej⁶⁷. Od dość dawna stawiane są tezy, iż „[...] życie publiczne dostarcza argumentów na to, że nastąpiła wyraźna zmiana w normach obyczajowych, poprzez złagodzenie ongiś dość ostro zarysowanych w tej dziedzinie zakazów”⁶⁸. Pomimo tego mocno argumentowane są również stanowiska, w myśl których użycie wyrażen wulgarnych wobec czynnych polityków przekracza granice społecznego przyzwolenia⁶⁹. Tym bardziej granice te przekracza posłużenie się tego typu słownictwem wobec Prezydenta RP. Wynika to z faktu, że chociaż zmianom ulega język, którym posługujemy się na co dzień, i jednocześnie przekształcają się normy obyczajowe w tym zakresie, to charakter dobra prawnego chronionego przez typ z art. 135 § 2 k.k. uniemożli-

wia przeobrażenie reguł postępowania z nim tak, aby zezwalać na jego nawet niewielkie naruszenie. O ile można zastanawiać się, czy w dzisiejszych czasach nazwanie oponenta – osoby prywatnej – w dyskusji „dupą”, przekraczać będzie panujące w społeczeństwie reguły postępowania z dobrem w postaci godności, o tyle ze względu na charakter sprawowanego urzędu określenie, konkluzja ta jest jednoznaczna względem Prezydenta RP⁷⁰. Warto też na marginesie rozważyć słowa T. Dukiet-Nagórskiej, czy rzeczywiście powszechne naruszanie granic powoduje, że przestają one obowiązywać⁷¹.

Nie można też zgodzić się z tezą, że wyrażenia pogardliwe i poniżające stanowić mogą dopuszczalną w demokratycznym państwie prawa krytykę. Nie niosą one ze sobą żadnej merytorycznej wartości, lecz prowadzą do dalszej degrengolady dyskursu publicznego. Krytyka może być dobitna, ale tylko wtedy, gdy jest rzeczowa, podjęta w celu ochrony społecznie uzasadnionego interesu oraz nienaruszająca godności krytykowanego⁷². Uznanie legalności znieważania – choćby w sposób nieznaczny, za pomocą słów o niewielkim

66 Tamże.

67 Każdy, kto śledzi życie polityczne w ostatnich latach w Polsce zna przykłady, w których z ust polityków padały określenia tak samo pejoratywne jak „dupa” (czy nawet bardziej): zdradziecka morda, kanalia, kurdupel, ciul, dzban, cham. Por. I. Kacprzak, *Mowa nienawiści w Sejmie: Radny ciul, premier dzban*, <https://www.rp.pl/Spoleszenstwo/302069899-Mowa-nienawisci-w-Sejmie-Radny-ciul-premier-dzban.html>, (dostęp 09.12.2020).

68 Wyrok Sądu Najwyższego z 28 lipca 1993 r., WRN 91/93, Lex nr 20627. Podobnie pisze W. Kulesza (*Prawnokarna ochrona dobrego imienia osób uczestniczących w życiu publicznym* (w:) S. Waltoś (red.), *Problemy kodyfikacji prawa karnego. Księga ku czci Profesora Mariana Cieślaka*, Kraków 1993, s. 278): „[...] zmiana zasad ustrojowych państwa, jaka dokonała się w ostatnich latach w Polsce, spowodowała – jako skutek uboczny w sferze obyczajowości politycznej – wzrost agresywności i sprymitywizowanie języka, jako środka komunikowania się uczestników życia publicznego w kraju”.

69 Wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 6 czerwca 2011 r., II AKa 91/11, Lex nr 895936.

70 Nieznany Autorowi z nazwiska ze względu na zasadę „ślepej recenzji” recenzent twierdzi, że „[...] niektóre treści dotyczące polityków oparte są na wyolbrzymieniach i nie mogą być odczytywane zbyt dosłownie. Zwalczenie takich praktyk za pomocą prawa karnego może wzbudzać przekonanie o tłumieniu przez państwo debaty publicznej”. Z tak postawioną tezą można się zgodzić, aczkolwiek nie w omawianej sprawie. Trudno nie odczytywać dosłownie określenia głowy państwa słowem opisującym miejsce, w którym plecy tracą swoją szlachetną nazwę.

71 T. Dukiet-Nagórka, *Prawnokarna...*, s. 58. Zob. bardzo podobnie J. Piórkowska-Flieger, S. Patyra, *Przestępstwo...*, s. 27.

72 Zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 29 lutego 2016 r., I ACa 735/15, Lex nr 2044271. Również Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 21 września 2015 r., K 28/13, cyt. wyżej, przypomniał, że „[...] prawo powinno przeciwdziałać upowszechnianiu się w języku publicznej komunikacji zwrotów obraźliwych, agresywnych, poniżających, naruszających godność człowieka, zastępujących autentyczną debatę publiczną argumentami *ad personam*, językiem marginesu społecznego, obniżających autorytet instytucji państwowych i osób piastujących funkcje publiczne”. Patrz też L. Gardocki, *Europejskie standardy wolności wypowiedzi a prawo karne*, „Państwo i Prawo” 1993, z. 3(565), s. 19.

ładunku pejoratywności – Prezydenta RP daje do ręki oręż przeciwnikom politycznym osoby, która w danym momencie sprawuje ten najważniejszy urząd, jednocześnie obniżając jego autorytet.

imię, a ono chronione jest przez typizację zakazującą zniesławienia czy poniżenia (nie znieważenia), które – w przypadku zniesławienia – umożliwiają sprawcy naruszenia tego dobra obronę za pomocą

Nie można zgodzić się z tezą, że wyrażenia pogardliwe i poniżające stanowią dopuszczalną w demokratycznym państwie prawa krytykę.

Trudno nie zgodzić się z R. Krajewskim, który wskazuje na potrzebę ochrony autorytetów w czasach, w których cierpimy na ich deficyt, dodając ponadto, że skoro każdy człowiek ma przywary, to tak samo będzie posiadał je każdorazowy Prezydent, co nie powinno dawać asumptu do ich nadmiernego ekspozowania, zwłaszcza w sposób uwłaczający⁷³. Można Prezydenta RP lubić bądź nie, wszak do pozytywnych uczuć nie sposób nikogo przymusić, lecz zawsze należy go szanować jako reprezentanta Narodu – łącznika między przeszłością, teraźniejszością, a przyszłością⁷⁴. Zakres kryminalizacji typu z art. 135 § 2 k.k. nie uległ zatem żadnej zmianie oraz takiej zmianie ulegać nie powinien.

Wzmocniona ochrona godności Prezydenta RP nie stanowi nieproporcjonalnego ograniczenia prawa do wolności wypowiedzi, ani prawa do krytyki, gwarantowanych przez art. 54 ust. 1 Konstytucji RP oraz art. 10 EKPCz⁷⁵. Nadmierna krytyka godzi w dobre

tw. dowodu prawdy⁷⁶. Co istotne dla poszanowania wolności słowa i płynącego z niej prawa do krytyki, w polskim systemie prawnym brakuje wzmocnionej prawnokarnej ochrony Prezydenta RP czy funkcjonariusza publicznego przed zniesławieniem⁷⁷, poza typizacją z art. 226 § 3 k.k., zakazującą kwalifikowanej formy zniesławienia w postaci poniżenia. Ustawodawca, kreując typ z art. 135 § 2 k.k. nie wzorował się zatem na typie z art. 125 § 2 Kodeksu karnego z 1932 r., który to kryminalizował uwłaczanie czci lub powadze Prezydenta RP, a więc obejmował swoim zakresem także zachowania zniesławiające⁷⁸.

wypowiedzi, rozróżnienie na zniesławienie i zniewagę nie ma znaczenia.

76 Zob. np. G. Górka, *Prawnokarna...*, s. 46. Choć P. Tuleja w zdaniu odrębnym do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 6 lipca 2011 r., P 12/09, cyt. wyżej, uważa, że nie wypracowano kryteriów umożliwiających w wielu przypadkach jednoznaczne wyodrębnienie wypowiedzi znieważających od zniesławiających. Odmienne – trafnie – twierdzi M. Surkont (*Zniesławienie...*, s. 221), pisząc, że „znieważenie cechuje nieracjonalność. Nie polega ono na pomawianiu”. Zob. też J. Kluza, *Znieważenie w polskim prawie karnym. Przestępstwo z art. 216 k.k. w perspektywie funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości ze szczególnym uwzględnieniem orzecznictwa*, „Studenckie Zeszyty Naukowe” 2017, vol. XX(35), s. 60.

77 Zauważają to również J. Piórkowska-Flieger, S. Patyra, *Przestępstwo...*, s. 25.

78 Jak wskazuje S. Hoc (*Ochrona...*, s. 6), uwłaczanie czci „[...] to pomawianie Prezydenta RP o postępowanie lub właściwości, które mogą go poniżyć w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania”. Było to więc klasyczne zniesławienie.

73 R. Krajewski, *Karnoprawna...*, s. 112. Por. też bardzo podobnie S. Hoc, *Ochrona...*, s. 8.

74 Tak podobnie R. Krajewski, *Karnoprawna...*, s. 115.

75 Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, sporządzona w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r. (Dz.U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284, ze zm.). Jak zauważają J. Piórkowska-Flieger i S. Patyra (*Przestępstwo...*, s. 25), przepis kryminalizujący znieważenie Prezydenta RP nie ogranicza wolności słowa, lecz tylko formę jej realizacji. Odmienne uznał Europejski Trybunał Praw Człowieka (wyrok z 26 czerwca 2006 r. w sprawie Artun i Güvener przeciwko Turcji, 75510/01, Lex nr 290457), wskazując, że z punktu widzenia ingerencji prawa karnego w wolność

Warto też zwrócić uwagę, jak uczynił to Trybunał Konstytucyjny, że „okazywanie pogardy za pomocą obraźliwych lub poniżających sformułowań (ewentualnie gestów), które nie podlegają kwalifikacji w kategoriach prawdy i fałszu, nie służy prezentowaniu wspomnianych ocen funkcjonowania instytucji publicznych”⁷⁹, dlatego też kryminalizacja publicznego znieważenia Prezydenta RP nie stanowi w żaden sposób ograniczenia prawa do krytyki działalności organów państwa⁸⁰. Zniewaga – i tu trzeba podzielić stanowisko Trybunału⁸¹ – nie jest bowiem wypowiedzią meryto-

ryczną, która, będąc opartą na faktach istniejących lub domniemywanych, ocenia właściwości czy postępowanie danej osoby, a wyłącznie złośliwym atakiem, zmierzającym do wyrządzenia krzywdy w zakresie godności osobistej pokrzywdzonego⁸². Złośliwy atak osobisty nie mieści się zaś nigdy w ramach dopuszczalnej krytyki⁸³.

Wszystkie typy penalizujące znieważenie – w tym ten z art. 135 § 2 k.k. – mają na celu ochronę godności. Prezydent RP jest uosobieniem państwa polskiego⁸⁴, a ochrona jego przekonania o własnej wartości oraz

79 Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 6 lipca 2011 r., P 12/09, cyt. wyżej. Zdaniem Trybunału, „zniewaga nie zmierza do skrytykowania działalności lub cech jakiegoś podmiotu, ale bezpośrednio do wyrządzenia krzywdy w zakresie jego godności osobistej. [...] penalizacja publicznego znieważenia Prezydenta Rzeczypospolitej nie wpływa hamująco na ewentualną krytykę działalności tego organu i na prowadzenie debaty publicznej w tym zakresie. W państwie demokratycznym, będącym dobrem wspólnym wszystkich obywateli, debata ta może toczyć się w sposób cywilizowany i kulturalny, bez jakiegokolwiek szkody dla praw i wolności człowieka i obywatela oraz prawidłowości funkcjonowania instytucji publicznych”.

80 Tak też J. Kulesza, *Art. 135...*, s. 136. Inaczej – w moim odczuciu niesłusznie – stwierdził cytowany już wcześniej Sąd Apelacyjny w Gdańsku w wyroku z 30 stycznia 2002 r., II AKA 577/01, cyt. wyżej, zdaniem którego krytyka może uzasadniać użycie słownictwa mocnego i wyrazistego, w innych okolicznościach uznawanego za obraźliwe. Swoje stanowisko sąd złagodził, dodając, iż „nie odbierając więc nikomu prawa do krytyki, przyjąć trzeba, że prawo to napotyka na ograniczenia określone między innymi, przez ochronę dobrego imienia innych osób, która jest składową konstytucyjną zasadą ochrony godności człowieka”.

81 Trybunał Konstytucyjny (wyrok z 6 lipca 2011 r., P 12/09, cyt. wyżej) podkreślił, że prawo do krytyki Prezydenta RP obejmuje wypowiedź swobodną co do treści, a nie co do formy, argumentów merytorycznych zaś nie można zastępować zniewagami. Ta linia orzecznicza została utrzymana w wyroku z 21 września 2015 r., K 28/13, cyt. wyżej. Sąd Najwyższy w postanowieniu z 9 czerwca 1995 r., III KRN 172/94, Lex nr 24558 stwierdził, że „każdy obywatel ma niezaprzeczone prawo do wypowiedziania wysoce nawet krytycznych poglądów, dotyczących decyzji podejmowanych przez organy władzy, w tym również i organy naczelne. Każdemu przysługuje prawo wyrażania również krytycznych

ocen dotyczących panującego ustroju, byle oceny te w swej formie nie przybierały postaci obelżywej, obraźliwej, świadczącej właśnie o tym, iż zamiarem autora nie jest dokonanie krytyki organu władzy (odpowiednio: ustroju), ale jego zelżenie, wyszydzenie, czy poniżenie”.

82 Jak wskazuje J. Kulesza (*Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 17 stycznia 2013 r., sygn. akt II AKA 273/12*, „Prokuratura i Prawo” 2014, nr 1, s. 189), „znieważenie» i «krytyka» są pojęciami, które wzajemnie się wykluczają [...]”.

83 Wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 30 stycznia 2002 r., II AKA 577/01, cyt. wyżej. Jak trafnie zauważają J. Piórkowska-Flieger i S. Patyra (*Przestępstwo...*, s. 27), „działalność osób pełniących funkcje publiczne wystawiona jest w większym stopniu pod osąd publiczny niż jakakolwiek działalność innych ludzi. Ważne jest, aby ten osąd przybierał formę rzeczowej oceny, a nie obraźliwej wypowiedzi czy innego mającego taki charakter zachowania”. Zob. też A. Ramdan, *Controversy...*, s. 260.

84 Zob. W. Makowski, *Zbrodnie...*, s. 7 oraz S. Hoc, *Ochrona...*, s. 17. Zdaniem W. Makowskiego (tamże, s. 9) godzenie w Prezydenta RP jest godzeniem w Rzeczpospolitą, którą on uosabia. Inaczej – o czym była już mowa – uważa K. Pachnik (*Glosa...*, s. 300), według którego szczególnie traktowanie Prezydenta RP narusza konstytucyjną zasadę równości. Pogląd ten nie przekonuje, zwłaszcza w zestawieniu z art. 126 ust. 1 Konstytucji RP i funkcjami reprezentacyjną oraz równoważącą, które on wypełnia, a także przy uwzględnieniu istniejącej tradycji ustrojowej. Tak też uważa S. Hoc (*O czynnej napaści i znieważeniu Prezydenta RP*, „Opolskie Studia Administracyjno-Prawne” 2004, nr II, s. 85), pisząc, że „Prezydent RP jest organem wykonawczym o szczególnym charakterze i znaczeniu, stąd też jego ochrona powinna pójść dalej niż w przypadku ogółu obywateli”. Na argument, zgodnie z którym status głowy państwa różni się od statusu zwykłego obywatela wskazuje także A. Ramdan, *Controversy...*, s. 258.

autorytetu to w pewien sposób ochrona naszego kraju i narodu – nas samych⁸⁵, a więc dóbr stojących dużo wyżej w hierarchii niż wolność słowa. Zaprzestanie odwoływania się do norm prawno-karnych w celu

w państwie i zapobiegając tym samym pogorszeniu jakości tej wypowiedzi oraz podeptaniu godności symboli czy autorytetów. Demokracja nie może być przecież utożsamiana z anarchią, wolność słowa wraz



Złośliwy atak osobisty nie mieści się nigdy w ramach dopuszczalnej krytyki.

ochrony autorytetu Prezydenta RP może świadczyć o utracie pragnienia otaczania tego urzędu oraz jego piastuna należyty szacunkiem, a tym samym deprecjacji godności jako takiej⁸⁶. Trafnie zauważa S. Hoc, że „strażnik godności narodowej nie może być sam narażony na pomiatanie, zniewagi, lżenie, poniżenie, akty agresji”⁸⁷. Typ z art. 135 § 2 k.k. pełni zatem istotne zadania w zakresie funkcji gwarancyjnej⁸⁸ oraz prewencyjnej.

Warto więc zaaprobować mocno brzmiącą tezę J. Kuleszy, zgodnie z którą „tam, gdzie dochodzi do znieważenia, kończy się wolność wypowiedzi [...]”⁸⁹. Nadużycie jakiejś wolności, jak słusznie wskazuje Wojciech Mojski, nie może podlegać ochronie ze strony prawa⁹⁰. Stąd też dziwić może konkluzja tego autora, zgodnie z którą wzmoczona prawno-karna ochrona przed znieważeniem konstytucyjnych organów państwa prowadzi do zakłócenia standardów debaty publicznej w państwie demokratycznym⁹¹. Pozytywnie należy ocenić fakt, że polski ustawodawca nie podąża za współczesnymi standardami wolności wypowiedzi⁹², przydając dalej idącą ochronę funkcjonariuszom publicznym oraz piastunom najważniejszych organów

z prawem do krytyki z możliwością bezkarnego wyzywania, a debata publiczna z wojnami flejmingowymi⁹³. Należy też zwrócić uwagę, że Prezydent RP ze względu na eksponowany w niniejszym artykule szczególnie status ustrojowy⁹⁴, jak również uwarunkowania historyczne, zajmuje wyjątkowe pośród konstytucyjnych organów Rzeczypospolitej. Typ z art. 135 § 2 k.k. jest koniecznym narzędziem w zapewnieniu ochrony tak istotnym, jak wskazane powyżej, dobrom prawnym związanym z urzędem Prezydenta RP, pełniąc niezwykle istotną rolę w sprawowaniu funkcji prewencyjnej prawa karnego. Prezydent RP jest uosobieniem majestatu Rzeczypospolitej, a jednocześnie ze względu na tak eksponowaną publicznie rolę, bardzo często podlega atakom werbalnym. Omawiany typ stanowi jednoznaczny sygnał dla sprawców tego typu ataków, że ich zachowanie jest niedopuszczalne w demokratycznym państwie prawa i podlegać może stosunkowo surowej karze.

Oczywiście takiej argumentacji, kładącej nacisk na konieczność zachowania szczególnej prawno-karnej

85 Jak wskazuje S. Biernat w zdaniu odrębnym do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 6 lipca 2011 r., P 12/09, cyt. wyżej, znieważenie Prezydenta RP w wielu przypadkach może osłabiać autorytet Rzeczypospolitej.

86 Por. W. Kulesza, *Zniesławienie...*, s. 5.

87 S. Hoc, *Ochrona...*, s. 8.

88 Tak S. Hoc, *O czynnej...*, s. 85.

89 J. Kulesza, *Art. 135...*, s. 137.

90 W. Mojski, *Prawno-karne...*, s. 180.

91 Tamże, s. 186.

92 Krytycznie ocenia to A. Krzywoń, *Prawno-karna...*, s. 23.

93 O wojnach flejmingowych zob. M. Grudecki, R. Fic, *Prawno-karna ocena bezprawności zachowań znieważających w Internecie*, „Zeszyty Prawnicze” 2021, nr 3 (przyjęte do druku). Trafnie podkreśla J. Kulesza (*Glosa...*, s. 189), że „nie bardzo wiadomo, w jaki sposób wyrażenie pogardy, obrzucenie epitetami i wulgaryzmami miałyby stanowić przejaw «kontroli społecznej sprawujących władzę», «krytyki» oraz wnosić wkład do «nieskrępowanej debaty publicznej»”.

94 Jak zauważa S. Hoc (*Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 30 stycznia 2002 r., sygn. II AKa 577/01*, „Prokuratura i Prawo” 2006, nr 9, s. 156), „[...] Prezydentowi RP należąca jest właściwa ochrona godności najwyższego urzędu Rzeczypospolitej [...]”.

ochrony godności Prezydenta RP, można zarzucić, że prowadzi do reglamentacji swobody debaty publicznej oraz tym samym deprecjonuje powagę urzędu głowy państwa⁹⁵. Bynajmniej tak nie jest, gdyż polskie prawo karne posiada skuteczne narzędzie pozwalające na uznanie braku skuteczności czynu w konkretnych przypadkach, w których skorzystanie z tak daleko ingerującej w prawa i wolności człowieka odpowiedzialności karnej byłoby nieprzydatne lub niekonieczne. Tym narzędziem jest klauzula braku karygodności z art. 1 § 2 k.k. Dlatego też jednoznacznie pozytywnie należy ocenić wyrok, stanowiący podstawę prowadzonych w artykule rozważań. W danym stanie faktycznym zarówno okoliczności przedmiotowe, zwłaszcza rodzaj użytego sformułowania, miejsce i sposób jego prezentacji, świadczący o niewielkim stopniu naruszenia reguł postępowania z dobrem, jak również okoliczności podmiotowe – motywacja w postaci kierowania się troską o dobro ojczyzny oraz należyte sprawowanie urzędu Prezydenta RP, przemawiały za przyjęciem braku karygodności czynu sprawcy. Nie bez znaczenia dla przyjęcia znikomego stopnia społecznej szkodliwości jest również forma, za pomocą której oskarżony znieważył Prezydenta RP – zabawne wierszyka, będącego rodzajem satyry. Można też w tym miejscu, biorąc pod uwagę stan faktyczny omawianej sprawy, przytoczyć odpowiednio słowa wyjęte ze zdania odrębnego sędziego G. Bonello do wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 21 stycznia 1999 r. w sprawie Janowski przeciwko Polsce: „Pytam się, czy koniecznym jest w społeczeństwie demokratycznym utrzymywanie parasola prawnego nad urzędnikami rządowymi, w sytuacji gdy przekraczają oni swoje uprawnienia. [...] Ustrój, który uznaje impertynencje słowne za bardziej karygodny niż bezprawne ekscesy funkcjonariuszy publicznych jest takim, który, w moim przekonaniu, skalę wartości wyrzucił do góry nogami”⁹⁶.

Regulacja z art. 1 § 2 k.k. stanowiący pływający z zasady proporcjonalności „wentyl bezpieczeństwa”, który

pozwała uniknąć nieprzydatnej lub koniecznej prawnokarnej ingerencji w prawa i wolności człowieka w konkretnej sprawie. Pozwala on *ad casum* złożyć ów „parasol prawny”, o którym wspomina sędzia Giovanni Bonello, jednocześnie nie pozbawiając całkowicie ochrony danego dobra prawnego. Nie zmienia bowiem ujemnej oceny samego jego czynu, który jako naruszający reguły postępowania z dobrem prawnym, musi być traktowany jako bezprawny. Oczywiście w związku z tym sądy muszą pamiętać, by w swoich orzeczeniach nie dokonywać dekonstrukcji struktury przestępstwa, wskazując na brak karygodności w tych stanach faktycznych, w których stopień społecznej szkodliwości czynu jest wyższy niż znikomy⁹⁷. Może to mieć miejsce wówczas, gdy sądy będą chciały, na co zwraca uwagę J. Kulesza, uratować błędnie rozumianą wolność słowa poprzez wydanie swoistego „salomonowego wyroku”⁹⁸.

Bibliografia

- Chorążewska A., *Status Prezydenta RP na tle modeli ustrojowych głowy państwa w systemie parlamentarnym*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2014, t. 21, s. 263–279.
- Dąbrowska-Kardas M., *Analiza dyrektywalna przepisów części ogólnej kodeksu karnego*, Warszawa 2012.
- Dukiet-Nagórska T., *Prawnokarna ochrona Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej* (w:) P. Hofmański, K. Zgrzyzek (red.), *Współczesne problemy procesu karnego i wymiaru sprawiedliwości. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Kazimierza Marszała*, Katowice 2003.
- Filipczak M., *Odpowiedzialność karna a brak zagrożenia dla dobra prawnego przy przestępstwach abstrakcyjnego narażenia na niebezpieczeństwo*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Iuridica” 2017, nr 77, s. 49–71.
- Gardocki L., *Europejskie standardy wolności wypowiedzi a prawo karne*, „Państwo i Prawo” 1993, z. 3(565).
- Garlicki L., „Pov-con” przed Trybunałem w Strasburgu, „Studia Iuridica Lublinska” 2014, nr 22, s. 565–572.
- Górka G., *Prawnokarna ochrona Prezydenta Rzeczypospolitej*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2014, nr 3.

95 Tak twierdzi recenzent niniejszego artykułu, nieznanego Autorowi z nazwiska ze względu na zasadę „ślepej recenzji”.

96 Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 21 stycznia 1999 r., 25716/94, Orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka.

97 Jak wskazuje Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z 14 grudnia 2000 r., II AKA 214/00, Lex nr 46057, „społeczna szkodliwość czynu nie jest ogólnikiem nadającym się do naciągania, by nadać pozór uzasadnienia żądaniu strony”.

98 Zob. J. Kulesza, *Glosa...*, s. 181–191.

- Grudecki M., Fic R., *Prawnokarna ocena bezprawności zachowań znieważających w Internecie*, „Zeszyty Prawnicze” 2021, nr 3, s. 213–243.
- Grudecki M., *Zgoda dzierżyciela dobra na nietypowe zachowania seksualne*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2019, z. 3(XXI), s. 85–103.
- Hoc S., *Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 30 stycznia 2002 r.*, sygn. II AKa 577/01, „Prokuratura i Prawo” 2006, nr 9, s. 145–157.
- Hoc S., *O czynnej napaści i znieważeniu Prezydenta RP*, „Opolskie Studia Administracyjno-Prawne” 2004, nr II, s. 85.
- Hoc S., *Przestępstwa przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej*, Opole 2002.
- Kacprzak I., *Mowa nienawiści w Sejmie: Radny ciul, premier dzban*, <https://www.rp.pl/Społeczenstwo/302069899-Mowa-nienawisci-w-Sejmie-Radny-ciul-premier-dzban.html>, (dostęp 09.12.2020).
- Kamiński C., *Ochrona dobrego imienia głów państw obcych a swoboda wypowiedzi. Orzeczenie Trybunału w Strasburgu w sprawie Colombani i inni przeciwko Francji*, „Przegląd Prawa Europejskiego” 2003, nr 2(13).
- Kluza J., *Znieważenie w polskim prawie karnym. Przestępstwo z art. 216 k.k. w perspektywie funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości ze szczególnym uwzględnieniem orzecznictwa*, „Studenckie Zeszyty Naukowe” 2017, vol. XX(35), s. 59–70.
- Krajewski R., *Prawnokarna ochrona Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej*, Bydgoszcz 2015.
- Krajewski R., *Przestępstwo znieważenia lub poniżenia konstytucyjnego organu Rzeczypospolitej Polskiej*, „Studia z Zakresu Prawa, Administracji i Zarządzania” 2016, t. 9(24), s. 109–118.
- Krzywoń A., *Prawnokarna ochrona głów państw i innych organów konstytucyjnych versus wolność wypowiedzi – polskie rozwiązania na tle europejskich*, „Europejski Przegląd Sądowy” 2013, nr 5, s. 19–25.
- Kulesza J., Art. 135 [Czynna napaść, znieważenie Prezydenta] (w:) M. Królikowski, R. Zawłocki (red.), *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz. Art. 117–221*, t. 1, Warszawa 2017.
- Kulesza J., *Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 17 stycznia 2013 r.*, sygn. akt II AKa 273/12, „Prokuratura i Prawo” 2014, nr 1.
- Kulesza W. (*Prawnokarna ochrona dobrego imienia osób uczestniczących w życiu publicznym* (w:) S. Waltoś (red.), *Problemy kodyfikacji prawa karnego. Księga ku czci Profesora Mariana Cieślaka*, Kraków 1993).
- Kulesza W., *Zniesławienie i zniewaga. Ochrona czci i godności osobistej człowieka w polskim prawie karnym – zagadnienia podstawowe*, Warszawa 1984.
- Lachowski J., Art. 226 [Znieważenie funkcjonariusza] (w:) M. Królikowski, R. Zawłocki (red.), *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz. Art. 222–316*, t. 2, Warszawa 2017.
- Makowski W., *Zbrodnie stanu*, Warszawa 1923.
- Mojski W., *Prawnokarne ograniczenia wolności wypowiedzi w polskim porządku prawnym. Analiza wybranych przepisów*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2009, nr 12, s. 177–196.
- Pachnik K., *Glosa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 6 lipca 2011 r.* sygn. akt P 12/09 wydanego w pełnym składzie, „Przegląd Prawa Konstytucyjnego” 2012, nr 3.
- Piórkowska-Flieger J., Patyra S., *Przestępstwo zniewagi Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej*, „Prokuratura i Prawo” 2012, nr 3.
- Płowiec W., *Wolność wypowiedzi a znieważenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z perspektywy Konstytucji RP i Europejskiej Konwencji Praw Człowieka* (w:) M. Urbańczyk, Ł.D. Bartosik, N. Zagórska (red.), *In Search of the Euro-Atlantic Doctrine of Freedom of Speech*, Poznań–Łódź 2019.
- Ramdan A., *Controversy over the Offense of Insulting the President/Vicepresident in Draft of Criminal Code. An Analysis of Constitutional Court Decision Number 013-022/PUU-IV/2006*, „Jurnal Yudisial” 2020, nr 2(13).
- Sitarz O., *Dobrowolna sterylizacja – czy czas na zmianę prawa?* (w:) W. Cieślak, M. Romańczuk-Grącka (red.), *Między stabilnością a zmiennością prawa karnego. Dylematy ustawodawcy*, Olsztyn 2017.
- Sitarz O., J. Hanc, *Zabieg Kristellera w świetle przepisów prawa karnego*, „Prawo i Medycyna” 2017, nr 2(67), s. 56–73.
- Surkont M., *Zniesławienie i znieważenie w polskim prawie karnym*, Gdańsk 1982.
- Wiak K., *Ochrona Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w Kodeksie karnym*, „Teki Komisji Prawniczej PAN Oddział w Lublinie” 2019, t. 12, s. 323–337.
- Wolski M., *Na śmierć Prezydenta Kaczyńskiego*, <https://www.salon24.pl/u/autorzygazetyplskiej/170038,na-smierc-prezydenta-kaczyńskiego> (dostęp 10.12.2020).
- Wójcik L., „Nie prezydent, tylko d...”. *Sprawa umorzona*, <https://24kurier.pl/aktualnosci/wiadomosci/nie-prezydent-tylko-d-sprawa-umorzona/> (dostęp 07.12.2020).
- Zawiejski P., *Pojęcie przestępstwa i podziały czynów zabronionych* (w:) T. Dukiet-Nagórska (red.), *Prawo karne. Część ogólna, szczególna i wojskowa*, Warszawa 2020.
- Zoll A., *Odpowiedzialność karna lekarza za niepowodzenie w leczeniu*, Warszawa 1988.